

SPOTKANIE Z DYREKTOREM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ZAWOI



dzę, między innymi na temat młodzieżowych kont bankowych, bankowości internetowej, zdolności kredytowej, środków płatniczych. Zajęcia przebiegały w sympatycznej atmosferze.

Spotkanie było ciekawym doświadczeniem i miejmy nadzieję, że przyczyni się do świadomego podejmowania decyzji związanych z wyborem szkoły ponadpodstawowej przez młodych ludzi.

mgr Katarzyna Hurbol



W dniu 21 marca 2024 r. w ramach doradztwa zawodowego w naszej szkole odbyło się spotkanie z dyrektorem Banku Spółdzielczego w Zawoi, panem Konradem Turchanem.

Spotkanie miało na celu wprowadzenie uczniów klas VII-VIII w świat przedsiębiorczości, ekonomii i zawodów związanych z pracą w banku. Uczniowie dowiedzieli się, czym zajmuje się bank oraz jakie wykształcenie i cechy powinna mieć osoba ubiegająca się o pracę w banku.

Najbardziej interesujące okazało się zgłębienie tajników obsługi sejfów bankowych. Młodzież zdobyła praktyczną wie-



W numerze:

* TRADYCJE I ZWYCZAJE	2
* NASZE SUKCESY	5
* SPORTOWE WIEŚCI	6
* PODRÓŻE BLISKIE I DALEKIE	8
* Z ŻYCIA SZKOŁY	9
* GALERIA SZKOLNA	11
* KĄCIK LITERACKI	12
* ROZMAITOŚCI	16

VII POWIATOWY FESTIWAL NAUKI W SUCHEJ BESKIDZKIEJ

Tegorocznymi ósmoklasiści stają przed poważnymi dylematami dotyczącymi wyboru szkoły ponadpodstawowej, a w dalszej perspektywie wyboru przyszłego zawodu. Aby choć trochę rozwiązać swoje wątpliwości, udali się do Suchej Beskidzkiej na VII Powiatowy Festiwal Nauki, podczas którego zapoznali się z ofertą edukacyjną szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat suski.



W dniu 6 marca uczniowie klas ósmych z naszej szkoły wybrali się na Powiatowy Festiwal Nauki w Suchej Beskidzkiej.

Miał on miejsce w jednej z suskich szkół ponadpodstawowych. Uczniowie wraz z wychowawcami mieli szansę zapoznać

się z ofertą edukacyjną szkół z naszego powiatu. Mogli także spacerować po wybranych przez siebie stanowiskach oraz zgłębiać tajniki codziennych obowiązków reprezentantów danej placówki. Była to świetna lekcja nie tylko dla tegorocznych ósmoklasistów! Na uczniów czekały takie atrak-

cje jak: degustacja na stanowiskach gastronomicznych, studio fryzur i tatuażu, zmierzenie się z zajęciami praktykantów i wiele więcej. Po skończonej prezentacji młodzież skierowała się do budynku Starostwa Powiatowego, gdzie czekał na nich pokaz doświadczeń fizycznych związanych z próżnią. Prezenter doświadczeń z bardzo dużą pasją przedstawiał każde ze zjawisk.

Myślę, że ta "żywa lekcja" wywarła na naszych uczniach ogromne wrażenie oraz rozwiązała wszelkie wątpliwości związane z wyborem szkoły.

Martyna Zajac kl.8b



VII POWIATOWY FESTIWAL NAUKI W SUCHEJ BESKIDZKIEJ



"POSPRZĄTAJ Z NAMI MAŁOPOLSKĘ"



Posprzątaj z nami Małopolskę! to inicjatywa, która skupia lokalne społeczności wokół idei zachowania środowiska naturalnego.

Uczniowie naszej szkoły włączyli się po raz kolejny w tę akcję.

Akcja ta ma zwrócić uwagę na problem pozostawiania śmieci na terenach rekreacyjnych i turystycznych, ale przede wszystkim zaszczepić w najmłodszych troskę o przyrodę,



KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ PISANKĘ WIELKANOCNĄ



Konkurs na „Najpiękniejszą Pisanek Wielkanocną” to przedsięwzięcie inicjatywa Samorządu Uczniowskiego i Spółdzielni Uczniowskiej.

Spotkał się on z dużym odzewem uczennic i uczniów - na konkurs wpłynęło wiele pięknych i nietuzinkowych prac.

Jury konkursu stanęło przed nie lada problem, ostatecznie wyłoniło następujących laureatów:

Oddział Przedszkolny - Klasy „0”

Franciszek Stanaszek 0A

Filip Mazur 0B

Marija Volkotrub 0C

Klasy 1-3



Robert Ceremuga 1B

Zuzanna Trybała 3B

Julia Bartyzel 1B

Klasy 4-6

Bartłomiej Pacyga 6B

Rozalia Kubasiak 4A

Aleksandra Bury 4A

Klasy 7-8

Gabriel Wnęczak 7B

Paulina Smyrak 8A

Martyna Zając 8B

Wszystkim uczestnikom bardzo serdecznie gratulujemy.



XIV POWIATOWY KONKURS GEOGRAFICZNY



20 marca odbył się XIV Powiatowy Konkurs Geograficzny „W harmonii z przyrodą.

z całego powiatu wywalczył IV miejsce.

Serdecznie gratulujemy.

mgr Marta Trybała

Naszą szkołę reprezentował męski zespół, który na 16 szkół podstawowych



LAURA FICEK ZDOBYŁA I MIEJSCE W XXIII POWIATOWYM KONKURSIE LITERACKIM „PODBABIÓGÓRSKIE OPOWIEŚCI”

Każdy z nas skrywa w sobie pewne talenty. Niektórzy pozwalają im się rozwinąć, inni ignorują je, chowając taki talent głęboko w sobie. Do rozwinięcia talentu może przyczynić się wiele czynników, ale na dobry start warto uwierzyć w samego siebie. Taką właśnie możliwość otrzymali uczestnicy XXIII Powiatowego Konkursu Literackiego „Podbabiogórskie opowieści”.



Dnia 28 lutego w sali widowiskowo-kinowej Centrum Kultury i Filmu w Suchej Beskidzkiej zostały oficjalnie ogłoszone wyniki kolejnej edycji powiatowego literackiego konkursu. Tematem tegorocznych prac były „Wielkie odkrycia i wynalazki”, który otwierał zainteresowanym uczestnikom furtkę do świata pełnego wyobraźni i fantazji. Temat konkursu nie był jednak przypadkowy, gdyż ubiegły rok (2023) został ogłoszony rokiem Mikołaja Kopernika i jego przełomowych odkryć, które na zawsze odmieniły bieg świata. Uczestnicy musieli więc wykazać się wysokim poziomem swych

prac, by oddać należyty hołd tradycji pracy wynalazcy czy odkrywcy.

Z 124 prac wyłoniono laureatów, których przedstawiono w czterech kategoriach wiekowych.

W kategorii pierwszej (klasy IV-VI szkoły podstawowe) pierwsze miejsce zajęli: Adam Juruś z pracą „Tyran” oraz Adam Danko („Luneta czasu”).

Drugie miejsce należało do Mikołaja Pietrusy i Mateusza Korczaka za pracę „Jak zostaliśmy milionerami”.

Trzecie miejsce w tej kategorii zdobyli: Szymon Wysmołek („Jak to wszystko się zaczęło?”), Antoni Lazar („Zaczęło się od dwóch kijów”) oraz Justyna War-

ta („Wynalazki Oli”).

W drugiej kategorii wiekowej (klasy VII-VIII szkoły podstawowe) pierwsze miejsce zajęły Iga Sperling z historią („Kiedy jest teraz?”) oraz Laura Ficek („Między duchem a materią”).

Na drugim miejscu uplasowali się Jan Stradomski („Ale kosmos!”) i Patrycja Chromy („Żelazko”).

Trzecie miejsce powędrowało do Bartłomieja Sarny („Riki Tiki, Riki Tiki...- czyli historia o tym, co wydarzyło się pod Babią Górą”) oraz Wiktorii Janoszek („Maszyna szczęścia”).

W kategorii trzeciej (szkoły ponadpodstawowe) za pierwsze miejsce nagrodę otrzymała Kinga Kąkol z opowiadaniem „Kamera”.

W tej kategorii nie przyznano drugiego miejsca, za to na trzecim stopniu podium pojawił się Filip Jurkiewicz z historią „Nowy początek”.

Foto:

<https://bibliotekasuska.pl/aktualnosci/final-zdjecia-roku-powiatu-suskiego-23-konkursu-literackiego-podbabiogorskie-opowiesci/>

LAURA FICEK ZDOBYŁA I MIEJSCE W XXIII POWIATOWYM KONKURSIE LITERACKIM „PODBABIÓGÓRSKIE OPOWIEŚCI”

W ostatniej kategorii (osoby dorosłe) na pierwszym miejscu gościli Natalia Zborowska (“Siedem odkryć Mikołaja”) oraz Tomasz Skupień (“Plus”).

Drugie miejsce ponownie nie zostało przyznane, lecz zamykając podium na trzecim miejscu znalazła się Gabriela Oczkowska z tekstem “Życie kołem się toczy... i wodą”.

Prace były oceniane przez wybitne jury składające się z Ewy Mielczarek - pisarka, bibliotekarka Biblioteki Suskiej, Dominiki Fiejtek - polonistka, bi-

bliotekarka Biblioteki Suskiej, oraz Marcina Leśniakiewicz - pisarz, przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Suchej Beskidzkiej.

Wielkie zaangażowanie zarówno młodych, jak i dorosłych w tego typu konkursy świadczy niewątpliwie o tym, iż nasz region to prawdziwa kopalnia talentów pisarskich. Konkurs “Podbabiogórskie opowieści” odbywa się co roku od dwudziestu trzech lat - warto więc przy następnej edycji spróbować swoich sił, bo kto wie - każdy z nas może okazać się utalentowanym pisarzem!

Tymczasem gratulujemy tegorocznym zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów literackich.

Laura Ficek, kl. 7b

Foto:

<https://bibliotekasuska.pl/aktualnosci/final-zdjecia-roku-powiatu-suskiego-23-konkursu-literackiego-podbabiogorskie-opowiesci/>



XXIV KONKURS RECYTATORSKI - ETAP GMINNY



5 marca odbył się gminny konkurs recytatorski.

Uczniowie startowali w dwóch kategoriach: klasy 0-II oraz III-V. Naszą szkołę reprezentowało pięć osób m. in. Amelia Królczyk, Antoni Czarny oraz ja, czyli Małgorzata Bartyzel. Recytowałam wiersz Jana Brzechwy pt. „Żaba” i prozę z książki pt. „Mały Książę”- fragment z rozdziału 21. Nasze występy oceniały jury w składzie: pani Anna Kulka, pani Ewa Ficek oraz pan Kamil Kozina.

Uczennica naszej szkoły, Amelia Królczyk, zdobyła pierwsze miejsce w kategorii 0-II.

Będzie ona brała udział w Powiatowym Konkursie Recytatorskim w Makowie Podhalańskim.

Małgorzata Bartyzel, kl. 5a

Foto:

https://www.facebook.com/search/top?q=gminna%20biblioteka%20publiczna%20w%20zawoi&locale=pl_PL



GMINNE ZAWODY W SIATKÓWCE

We wtorek 5 marca w hali sportowej w Zawoi Centrum odbyły się gminne zawody klas VII-VIII w siatkówkę.

W zawodach brały udział zarówno drużyny naszej szkoły, jak i szkoły w Skawicy. Chłopcom niestety nie udało się zwyciężyć pojedynku. Natomiast dziewczyny wygrały swój mecz, co dało nam przepustkę do dalszego etapu zawodów. Całemu wydarzeniu towarzyszyła miła, sportowa atmosfera.

Karolina Radwan, kl. 7b



TURNIJU PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR DYREKTORA LO W SUCHEJ BESKIDZKIEJ

W dniu 4 marca dziewczęta z naszej szkoły wzięły udział w Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora LO w Suchej Beskidzkiej.

Nasz zespół zajął II miejsce, odnotowując 2 zwycięstwa z Makowem Podhalańskim oraz Stryszą Dolną i jedną porażkę ze Stryszą Górną. Dziewczynom niewiele brakowało do I miejsca, lecz niestety się nie udało. Natomiast trzeba podkreślić, że zawodniczki bardzo mocno walczyły i się starały.

Do turnieju przygotowane były przez pana Łukasza Stopkę, który bardzo dobrze wytrenował nasze reprezentantki szkoły. Wiemy, nad czym musimy jeszcze popracować, aby następnym razem zdobyć I miejsce.

Liliana Zemlik, kl. 7b



MISIE STROJNISIE



MISIE STROJNISIE



“MIĘDZY DUCHEM A MATERIAŁ”

Na końcu naszej drogi zwaney życiem zawsze zadajemy sobie pytanie: Czy było warto? Czy byłem w stanie coś zmienić? Niektórzy mogą uważać, że żyli najlepszą wersją samego siebie, inni żałować niewypowiedzianych słów, niewykorzystanych szans czy zaniedbanych gestów. Ale na końcu drogi zawsze zostaje: Co by było, gdyby...?

Urodziliśmy się i umarliśmy. Podejmowaliśmy decyzje i przegrywaliśmy. A każda z naszych wersji, pochowana głęboko w świadomości naszych własnych umysłów, poczuła się zapomniana. Bo ogranicza nas tylko mózg i logika. Bo zapomnieliśmy, że jesteśmy gatunkiem ludzkim i grunt, na którym stoimy, opiera się na wciąż powielanym pytaniu: Co by było, gdyby...?

Odnoszę wrażenie, że zawsze patrzyłam na świat w innych kolorach. Tam, gdzie inni widzieli gwiazdy - ja widziałem słońca. Tam, gdzie inni widzieli morze - ja widziałem fale. Tam, gdzie inni widzieli śmierć - ja widziałem życie. I może to było przyczyną wszystkich późniejszych zdarzeń. Może za tym wszystkim od początku stałem ja i moje pojmowanie świata, lecz wiem, że wszystko, co uczyniłem jest dobre. Gdyż dobro może również być efektem złego.

Wszystko zaczęło się, gdy miałem dziesięć lat. Pamiętam z tamtego okresu niewiele, lecz tamten dzień szczególnie zapadł mi w pamięć. Było gorące lato 1984 r, co automatycznie wiązało się z tym, że gaszono upał na wiele sposobów. Ja oraz moje dwie siostry siedzieliśmy w lesie, przez

który przepływała rzeka wraz z malowniczym wodospadem na Mosornym Potoku. To miejsce zostało przez nie odkryte z dobrych parę lat temu. Ja, jako iż byłem młodszy, podpatrzyłem, gdzie udają się popołudniami i tak również odkryłem ten malowniczy zakątek.

Malwina, najstarsza z naszego rodzeństwa, która miała bardzo kulfoniasty nos i czarne oczy, nigdy za mną nie przepadała. Po incydencie z wodospadem zaczęła jeszcze bardziej mi dogryzać. Nie uważam również, że ja byłem święty, nie zostawałem jej dłużny, przez co nasza relacja miała bardzo specyficzny charakter. Nigdy nie lubiłem Malwiny. Zawsze wydawała mi się zbyt oschła, nie miała w sobie ani nic z poety, ani nic z naukowca, po prostu była jak biała kartka, na której ktoś ewidentnie próbował notować to, o czym opowiada nauczyciel, lecz w pewnym momencie oderwał się od pracy i zaczął kreślić po niej bazgroły, tak kulfoniaste, że piśmo było nie do odczytania.

Inaczej jednak widziałem Zużę, moją drugą siostrę, która dla ob-

cego oka wydawać się mogła odbiciem Malwiny. Ten sam gburowaty wyraz twarzy, wiecznie zmarszczone brwi, które przykrywa przetłuszczająca się grzywka czy ciemnobrązowe, przenikliwe oczy. Jednak Zuza była inna. W przeciwieństwie do Malwiny, czasami wyczuwałem coś dziwnego i nieznanego w jej głosie, coś, co pozwalało na pojmowanie jej w szerszej gamie barw. Albo tylko sobie to wmówiłem. Może po wszystkim, co miało się wydarzyć w przyszłości, wyidealizowałem sobie jej obraz. Nigdy się tego nie dowiem, bo mózg to najbardziej złożony organ człowieka.

- Która godzina?- Zuza wyczekująco spojrzała na Malwinę, która jako jedyna miała zegarek na nadgarstku. Ta opornie uniosła rękę do góry, by przesłonić słońce padające na jej oczy i spojrzała na wskazówki. To, co tam zobaczyła, chyba nie było miłym zaskoczeniem, gdyż zerwała się na równe nogi.

- Za pięć jedenasta! O Boże, babcia nas zabije!- Malwina przejęła się mocno i jednym szybkim gestem porwała z kamienia gazetę, którą przeglądała. Zuza zrozumiała najwyraźniej powagę sytuacji, wybudziła się szybko z letniego transu. Obie siostry po chwili gnały już między drzewa, wykrzykując jedynie żałosne: “O Matko! O Boże! O Jezu!” Jednak żadne z nich nie spieszyło się, by je ratować.



“MIĘDZY DUCHEM A MATERIAŁ”

W tamtym momencie stałem po kolana w przejrzystej wodzie, a stare meszty (tenisówki, przyp. autora), które wcześniej należały do Zuzy, a najprawdopodobniej przed nią do Malwiny, leżały całkowicie po drugiej stronie brzegu rzeki. Moje siostry uciekły, a ja zostałem sam i poczułem się bardzo dobrze. Dobrze, że sobie poszły. I nawet z perspektywy czasu, decyzji o jeszcze chwilowym pozostaniu w tym wartkim potoku, bym nie zmienił.

Meszty przesiąkły wodą, a ja człapałem jak kaczka w kierunku mojego domu. Słońce było w swym stadium spełnienia i siarczyście przypaliło mój nagi kark, było również swoistym kontrastem dla zimnej i wręcz złowieszczej atmosfery panującej w domu. -Gdzieżeś ty był?- głos szorstki, zimny i karcący było słychać jeszcze daleko przed drzwiami do izby. Babka Zofia, ubrana w strój ludowy, wyglądała na mocno zde gustowaną moim wyglądem. Obraz babci w tamtym momencie wyrzył mi się tak silnie w pamięci, że w mojej głowie na zawsze ostał się krój stroju ludowego Zawoi. Długą spódnicę w odcieniu zielonym, przykrytą miała halką, tak że spod warstw materiału widać było jedynie parę kierpców na jej nogach. Już wypłowiła białą koszula dawała czyste tło czarnej gorsetowi, na którym ozdobną nitką zostały wyszyte motywy kwiatów. Do tego wszystkiego na szyi wisały czerwone korale, a na włosach założona była zielona chusta kolorystycznie dopasowana do spódnicy.

Tak długo wpatrywałem się w babcię, że nie odpowiedziałem

na jej pytanie.

-Język ci odebrało?- ponagliła, a ja speszyłem się strasznie. Wiadac Malwina i Zuza były już w swych niedzielnych sukienkach, więc przeżyły już wywód babki Zofii. -Jest niedziela, do kościoła na sumę już jesteśmy spóźnieni, a patrz, jak ty wyglądasz?- zdanie to było przepelnione tak wielką opryskliwością i chłodem wobec mnie, że słońce, które wcześniej mnie parzyło, teraz wydawało się być lodowate.

Pamiętam, że zapragnąłem wtedy, żeby tam nie iść. Po raz pierwszy i tylko po to, by zrobić na złość babce Zofii. Chciałem zobaczyć, jak to jest zrobić coś, co w życiu nie przeszłoby mi przez myśl. Jak to jest podjąć inną decyzję.

Teraz jednak wiem, że jeżeli samodzielnie się jej nie podejmie, to ktoś zrobi to za ciebie. Moment, w którym babka Zofia, po raz pierwszy daje mi klapsa w tyłek jest w przyszłości przeze mnie wiele razy analizowany. Widzę lekko zdziwione, ale też spodziewające się takiego obrotu spraw twarze sióstr i nagle ponownie



pojawiam się w izbie, ubrany w mój niedzielny strój. Świat się nie wali, gdy siedzę grzecznie w kościelnej ławie, ale czuję w głębi siebie, że chciałbym wiedzieć, co by było, gdybym został dłużej nad rzeką. Co by było, gdybym zerwał się z przedpołudniowego odpoczynku razem z siostrami? Co by było, gdyby babcia mnie nie uderzyła? Czy poszedłbym do kościoła, czy zostałem w domu z ojcem?

I nawet po mszy, kiedy babcia wypytywała mnie i siostry o to, co sądzimy o dzisiejszym kazaniu, zastanawiałem się: Co by było, gdybym, nie odpowiedział na jej pytanie? Nie odpowiedziałem i za to kazała mi zostać razem z nią na spotkaniu koła gospodyń wiejskich, gdzie miałem pomagać przy wyplataniu wieńca na dożynki. A gdy już szedłem za rękę z babcią w stronę remizy, nieprzerwanie w mojej głowie siedziało pytanie: Co by było, gdybym streścił jej całe kazanie?

Letnie popołudnia w naszej wsi zawsze należały do dość malowniczych. Tego roku szczególnie można było to zauważyć, gdy na niebie kłębiły się drobne obłoki, a w głośniejszej Skawicy odbijały się promienie lekko stłumionego słońca. Dom kultury, który znajdował się nieopodal kościoła, skutecznie zagłuszył tę delikatną symfonię letnich doznań i wprowadził mnie w świat moich korzeni, gdzie dorosłe kobiety i starsze panie wykrzykiwały wesole przyśpiewki, splatając w dłoniach zbożowe kłosa.

Laura Ficek, kl. 7b

cdn.

KAWAŁ ŻARTU

Nauczycielka pyta Jasia:

- Powiedz, skąd biorą się śledzie?
- No... te, tego... hmm... Jeden śledzi drugiego!

- Mamo, dziś na lekcji nauczyciel pochwalił mnie!

- To bardzo ładnie, a co powiedział?

- Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja - największym!

- Jasiu, dlaczego nie ukloniłeś się swojej nauczycielce?

- No wiesz mammo, w wakacje?

Mama do Jasia:

- Kiedy wreszcie poprawisz te dwie jedynki z matematyki?

- To nie takie proste, nauczycielka nie wypuszcza dziennika z rąk!

Jaś przynosi do domu świadectwo szkolne. Ojciec łapie się za głowę.

Myśli miesiąca:

wę: od góry do dołu same dopuszczające! Tylko na końcu piątka ze śpiewu.

- Nie rozumiem - powiada rozgoryczony ojciec - jak ci się po tym wszystkim jeszcze chciało śpiewać?!

- Jak ci się podoba w szkole, Jasiu? - pyta ciocia pierwszoklasistę.

- Można wytrzymać, tylko czas między przerwami bardzo się dłuży.

- Jasiu, wymień proszę cztery żywioły - prosi nauczyciel.

- Ogień, powietrze, ziemia i...

- No, a czym myjesz ręce? - podpowiada nauczyciel.

- Aha, mydło!

Lustreczko, lustreczko powiedz mi, kto jest najpiękniejszy na świecie?

- Odsuń się, bo nie widzę!

W przedziale kolejowym chłopiec co chwila pociąga nosem.

Mężczyzna z naprzeciwka nachyla się do niego i mówi:

- Chłopcze, nie masz chusteczki do nosa?

- Mam, ale nieznajomym nie pożyczam!

- Panie doktorze z moim mężem coś nie w porządku. Po wypiciu kawy zjada całą filiżankę.

- Doprawdy całą?

- No nie, pozostawia uszko.

- To rzeczywiście dziwne, przecież uszko jest najsmaczniejsze!

Podczas koncertu w filharmonii jeden z widzów, muzyk, wyjmując z kieszeni chusteczkę i zawiązuje na niej supełek.

- Po co to robisz? - pyta żona

- Żeby nie zapomnieć melodii!

**“Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną,
kiedy moc zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje
ostatecznie siły ciemności i śmierci,
zapala w sercach wierzących nadzieję i radość”.**

Jan Paweł II

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży SP nr 1 w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Katarzyna Wilczyńska.**

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele.**

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: SP nr 1 w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail **gazetkaszcentrum@wp.pl.**

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe